

*dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk, prof. UR*¹

Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski

Instytucje społeczne według Zygmunta Baumana i Alaina Touraine'a

WPROWADZENIE

Zdaniem Imanuela Kanta ludzkość zdana jest na wspólne życie z powodu zamieszkiwania na globie w kształcie kuli, dzięki czemu wszyscy stają się sąsiadami. To wspólne obywatelstwo jest przeznaczeniem od Natury. Społeczeństwo *society* można traktować jako synonim słowa *company* (zespołowość, towarzystwo, braterstwo), czyli bliski, przyjazny związek z bliźnim. *Societas* społeczeństwo rozumiane jest jako strukturalizowany, zróżnicowany, zhierarchizowany system stanowisk polityczno-prawo-gospodarczych, a *communitas* – społeczność, wspólnota równych sobie jednostek poddanych autorytetom [Bauman, 2003, s. 127, 177–178]. Powstanie społeczeństwa nie było dziełem arbitralnej jednostki, choć to ludzie zdecydowali o jego zawiązaniu, ale wypłynęło ono z praw przyrody i było ono zdeterminowane przez siły działające poza człowiekiem. Człowieczeństwo jako ciało zbiorowe nie ma oddzielnego w przyrodzie organizmu [Supiński, 2010, s. XIII, 1]. Ludzkość zdana jest na wspólne życie z powodu zamieszkiwania na globie w kształcie kuli, dzięki czemu wszyscy stają się sąsiadami. To wspólne obywatelstwo jest przeznaczeniem od Natury [Bauman, 2006, s. 127]. W tradycyjnych społeczeństwach przednowoczesnych zarządzanie oparte było ściśle na dwóch porządkach: religii i rodzinie. Na kolejnych etapach rozwoju społecznego porządki te ulegały oddzieleniu, a ludzkie zbiorowości bronią koncepcji praw człowieka przeciwstawiającej się przemocy, praw uniwersalnych przynależnych jednostce uznawanej za podmiot. W początkowym etapie rozwoju społeczeństwa przemysłowego opartego na nowych technologiach, wielkich przedsiębiorstwach występowała integracja kategorii ekonomicznych i społecznych, a postęp produkcji prowadził do przemian stosunków społecznych odnowy związków zawodowych, nowych metod zwierania układów zbiorowych. W logice zaawansowanego

¹ e-mail: kles@autograf.pl.

społeczeństwa przemysłowego współzależność między kategoriami ekonomicznymi i społecznymi została zniszczona przez zerwanie więzów między kapitalizmem przemysłowym i finansowym, przedsiębiorcami i pracownikami, kulturą i interwencjami państwa. Rozchodzą się mechanizmy rządzące życiem gospodarczym i zachowaniami społecznymi, co uznawane jest jako zjawisko normalne, ale prowadzi to do patologii, ponieważ są blokowane nowe formy organizacji życia społecznego. Kryzys finansowy i globalizacja systemu ekonomicznego prowadząca do autonomii wobec świata instytucji przyczyniają się do zrywania więzi między sferą gospodarczą i społeczną. Świat technologii, produkcji, banków nie jest powiązany ze światem aktorów społecznych poprzez ich rolę w życiu ekonomicznym. W zestawieniu z potęgą ustawionej wysoko zglobalizowanej gospodarki działającej na poziomie światowym, świat instytucji społecznych pozbawiany klasycznych funkcji i wewnętrznej spójności nie jest zdolny do interwencji. Formy społecznego organizowania się i instytucje są osłabione z powodu niezdolności do sprawowania kontroli nad globalnym systemem gospodarczym. Brak jest symetrii między światem gospodarki opanowanej przez sferę finansów a możliwościami podejmowania działań społecznych. Rewindykacje społeczne wykraczają poza cele ekonomiczne, a porządek gospodarczy i świat idei są do siebie w opozycji. Ekonomisci prowadzą debaty nad budową fundamentów trwałego rozwoju w epoce wyzwań globalizacyjnych. Stąd pojawiła się idea rozwoju zrównoważonego wypływająca z konieczności budowy nowych instytucji mogących kontrolować życie gospodarcze w imię natury moralnej. Bowiem sednem zrównoważonego rozwoju jest zachowanie równowagi pomiędzy wszystkimi sferami egzystencji w obszarze gospodarczym, społecznym i ekologicznym. Zachowanie powyższych proporcji w podejmowaniu decyzji strategicznych w obliczu wyczerpywalności zasobów materialnych ma na celu zachowanie ich dla przyszłych pokoleń. Korzystanie z potencjału czynników rozwoju społeczno-gospodarczego zdeterminowane jest stopniem zaawansowania postępu cywilizacyjnego i etapem ewolucji społeczeństw. Etapy te były wyznaczone przez rewolucje techniczne (węgiel, elektryczność, komunikacja elektroniczna). Przepaść między wyzwaniami technologicznymi i ekonomicznymi, między interwencjami społecznymi i politycznymi staje się coraz bardziej widoczna. Przechodzenie od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa określanego przez Daniela Bella jako postprzemysłowe oznacza powstanie kolejnego etapu rozwoju. W społeczeństwie tym według Manuela Castellsa centralną rolę pełni komunikacja społeczna wprowadzająca nowy rodzaj relacji między informacjami a podmiotami procesu informacji. Rolą instytucji jest nie pomoc w konstruowaniu podmiotu ludzkiego opartego na różnorodności jednostek i grup społecznych, ale organizowanie procesu komunikacji [Touraine, 2013, s. 102, 105, 111, 119, 127, 153, 195, 124–126, 189–193].

Celem artykułu jest spojrzenie na przemiany zachodzące we współczesnym społeczeństwie przez pryzmat zmian funkcji instytucji społecznych. Przedmiotem rozważań jest refleksja socjologów Zygmunta Baumana i Alaina Touraine'a zmie-

rzająca do interpretacji cech społeczeństwa informacyjnego i konsumpcyjnego w kontekście przyczyn rozpadu wyrosłej na gruncie społeczeństwa tradycyjnego wspólnotowości.

INSTYTUCJE JAKO KOMPONENT WIĘZI SPOŁECZNEJ

Instytucje są zespołem urządzeń, w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokojenia potrzeb jednostkowych i grupowych i dla regulowania zachowań innych członków grupy. Jan Szczepański definiuje instytucje społeczne jako grupę osób wyłonionych z szerszej zbiorowości powołanych dla reprezentowania i załatwienia spraw doniosłych dla całej zbiorowości, wykonujących funkcje publiczne; formy organizacyjne zespołu i wypełnianie czynności przez niektórych członków grupy, wybranych do tego celu; zespół urządzeń materialnych i środków działania pozwalających niektórym członkom grupy na wykonywanie publicznych funkcji mających na celu zaspokojenie potrzeb i regulowanie czynności całej grupy; role społeczne niektórych członków, specjalnie doniosłe dla życia grupy.

Ze względu na status prawny wyróżnia się instytucje sformalizowane (formalne) zarejestrowane, zapisane i zatwierdzone, posiadające statut, regulamin, formalną strukturę oraz niesformalizowane (nieformalne) działające bez żadnych formalnych dokumentów. Przepisy prawa regulujące funkcjonowanie instytucji sformalizowanych szybko się starzeją i nie odpowiadają aktualnym potrzebom życia społecznego, dlatego potrzebne są instytucje nieformalne uzupełniające, czy też zajmujące miejsce instytucji sformalizowanych. W innym przypadku kiedy sytuacja społeczno-polityczna nie zezwala na powołanie instytucji formalnych, wtedy ich funkcje przejmują i realizują instytucje nieformalne.

Ze względu na funkcje, czyli merytoryczny charakter czynności spełnianych przez instytucje w zbiorowości instytucje dzielą się na: ekonomiczne, polityczne, wychowawcze, kulturalne, socjalne i religijne.

Sprawność działania instytucji społecznych zależy od następujących czynników:

- wyraźne określenie celu i zakresu wykonywanych czynności,
- racjonalny podział pracy i racjonalna jej organizacja wewnętrzna,
- stopień depersonalizacji czynności i obiektywizacji czynności (uniezależnienie czynności od interesów i osobistych dążeń osób danej instytucji),
- uznanie i zaufanie jakim cała zbiorowość darzy pracowników danej instytucji;
- sposób włączenia w cały system instytucji państwowych i społecznych istniejących w danej zbiorowości.

Instytucje społeczne stanowią jeden z komponentów i etapów rozwoju więzi, są konsekwencją dłużej trwających stosunków społecznych i ich petryfikacji, a zarazem je intensyfikują i podtrzymują ich żywotność. Aby zapewnić trwanie stosunków społecznych, uniezależnić ich od woli poszczególnych partnerów i za-

pobiec dezorganizacji grupy, należy powołać system kontroli społecznej utrzymujący postępowanie członków w ramach pożądaných wzorów, obowiązków, norm, dokonujący represji zachowań niepożądanych, nagradzający zachowania pożądane, uniezależniający trwanie grupy od indywidualnych decyzji jej członków. W systemie kontroli szczególnie ważną rolę spełniają instytucje społeczne. Zinstytucjonalizowanie społeczno-kulturowych mechanizmów zaspokajania potrzeb i wzorów zachowań zapewnia im istnienie, gdy wygaśnie ludzka inicjatywa i chęć do odpowiednich działań. Wówczas dzięki instytucjonalizacji określonej sfery ludzkich zachowań jesteśmy zmuszeni przez wewnętrzne i zewnętrzne urządzenia kontrolujące do działań nie tylko spontanicznych i dobrowolnych, ale i wymuszonych odpowiednią presją. Zaspokojenie potrzeb w zorganizowanym społeczeństwie regulują określone zasady zwyczajowe i prawne. Dlatego człowiek musi należeć i korzystać z najrozmaitszych instytucji, które także regulują działanie, zapewniają ciągłość życia zbiorowego i integrują ludzi, podtrzymując między nimi więź społeczną stanowiącą elementarny warunek życia zbiorowego.

Instytucje stanowią podstawowy układ więzi społecznej, trwałe, zmaterializowany, wokół którego skupiają się wszystkie pozostałe elementy więzi, dlatego muszą stanowić układ spójny, niesprzeczny i bezkonfliktowy. Aby to zabezpieczyć potrzebna jest wewnętrzna integracja i harmonizacja układu instytucji dokonywana następującymi sposobami:

- integracja na podstawie struktury osobowości człowieka, internalizacji wzorów zachowań, mechanizmów kontroli społecznej, jego potrzeb zaspokajanych w różnych instytucjach,
- integracja na podstawie merytorycznego podziału pracy między instytucjami i rzeczowego powiązania wykonywanych czynności,
- dominacja instytucji jednego typu nad innymi [Touraine, 2013, s. 105, 111, 119, 127, 153, 195].

BIOLOGICZNE I SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA WSPÓLNOTOWOŚCI ORAZ DETERMINANTY JEJ UPADKU

W świecie przyrodniczym i społecznym rządzą pra-prawa: siła rzutu i siła rozkładu. Siła rzutu (strona biologiczna człowieka – aktywność, kreatywność) powoduje stan czynny jednostki, oddziałuje na dwie części przyrody wiedzę i pracę. Jej przejawem jest indywidualizm, będący niespokojną siłą rzutu pozwalającą przetrwać jednostkom. Siła rozkładu (strona duchowa człowieka – stabilizacja, brak ruchu) powoduje stan bierny jednostki, skutkuje na człowieka starzeniem się, brakiem wiary we własne siły, trwogą, śmiercią. Jej przejawem jest dążenie jednostek do tworzenia grup, plemion, narodów. Drugim efektem siły rozkładu jest dążność jednostki do przedłużania swego istnienia poza nią samą. Siła rozkładu jest przyciąganiem jednostek, które dzięki temu tworzą ciało zbiorowe, a nie

zbiór jednostek. Skutkiem siły rozkładu jest stapianie jestestw w jedną nierozdzielalną. Człowiek podlega siłom rzutu i rozkładu godząc interesy własne (bycie sobą dla siebie) z interesami ogółu (istnienie z innymi dla innych). Przejawy siły rzutu są równoważone przez siły rozkładu zmniejszające wolność. Józef Supiński zakreślając zakres wolności stwierdza, że powyżej przymusu stoi religia, oświata, moralność i sumienie. Siła rzutu i rozkładu funkcjonuje również w społeczeństwie. Przejawem siły rzutu jest spełnianie przez jednostkę służebnej roli wobec rodziny, pomagając jej członkom w rozwoju. Przejawem siły rozkładu są jednostki o szczególnej potędze podporządkowujące sobie jednostki słabsze, łamiąc pierwotną równość, wprowadzając hierarchizację. Czynniki przyczyniające się do zawiązania pierwszej społeczności to trwoga i jej córka wiara. Wiara jest pierwotnym węzłem społecznym, pozwala wyjaśnić niepoznawalne, podaje rękę gdy rozum chwiać się zaczyna, zabezpiecza najważniejsze wartości, spaja tam, gdzie węzeł społeczny nie sięga [Supiński, 2010, s. VIII–XIV, XVI–XVII, 5–6].

Biologiczna i umysłowa strona organizmu ludzkiego jest społeczna. Człowiek nie może żyć bez styczności z innymi ludźmi. Żadne sztuczne urządzenia jak przepisy, kary nie mogą zawiązać węzłów społecznych. Ciało zbiorowe ludzkości według badań Józefa Supińskiego istnieje według praw wyższych, stanowiących organizm przyrodzony ludzkości. Rękojmią zaś tych praw przyrodzono-społecznych są cnoty społeczne, domowe i oparte na nich obywatelskie. Ogniwnem splatającym oderwane i samoistne jednostki w społeczność, czyli jedną nierozdzielalną całość jest wymiana myśli, uczuć, pracy i rzeczy. Efektem tych zależności jest wolność, oświata, moralność, obfitość, sprawiedliwość odwieczna i błogoślawieństwo boże [Supiński, 2010, s. 51–53].

Słowo „wspólnota” jest wrażeniem, które zawiera dobre konotacje jako miejsce ciepłe, przytulne, wygodne, bezpieczne. We wspólnocie można liczyć na zrozumienie, pomoc wzajemną, życzliwość i ufność. Wspólnota utrzymuje się pomimo dzielących jej członków wartości i sytuacji, którzy pozostają w zgodzie, ponieważ wiąże ich w punkcie wyjścia wzajemne uczucie i wola podążania razem. Wzajemne zrozumienie czyni wspólnotę czymś oczywistym i naturalnym (tak jak nie zauważamy powietrza, którym oddychamy) i przeradza się w zwyczaj, wypracowaną i uwewnętrznioną intuicję, czego nie potrzeba nadzorować, ani podtrzymywać. Goran Rosenberg używa pojęcia „ciepły krąg”, a Ferdynad Toenies „Gemeinschaft” na określenie porozumienia, będącego punktem wyjścia więzi niewynikającej z zewnętrznej logiki społecznej i analizy ekonomicznej kosztów i zysków. Natomiast postulowanie zalet wspólnoty, świadome deklarowanie wspólnotowości, powoduje, że staje się ona przedmiotem analiz i namysłu, czyli jest sztucznie wytwarzana. Treści wzajemnego porozumienia są niewyraźne i niemierzalne, a gdy go zabraknie, to nie da się sztucznie doprowadzić do prawdziwej zgody. We wspólnocie nie ma więc motywacji do refleksji, ponieważ jest ona wierna swej naturze, a od innych ugrupowań odróżnia ją samowystarczalność niewielkiej liczby jej członków, między którymi komunikowanie jest wielo-

stronne i pełne treści, ale w izolacji od otoczenia. Wspólnota funkcjonuje dotąd, dopóki naturalne i milczące jej pojmowanie przez członków jest nieuświadomiane. Dlatego Bauman dostrzega możliwość istnienia innego typu wspólnoty, „zakładanej, instalowanej” we współczesnej rzeczywistości instytucjonalnie, która oferując pożądane wartości żąda podporządkowania i odpłatności. W zamian za bezpieczeństwo pozbywamy się wolności, za zrozumienie powinniśmy wystrzec się obcych spoza wspólnoty, za przytulność wstawiamy zamki i kamery przy wejściu. Wspólnota staje się dobrem pożądanym szczególnie w czasach surowej rzeczywistości „niewspólnotowej”, kiedy ludziom przychodzi żyć w społeczeństwie ryzyka, zmagać się z konkurencją w każdej sferze życia, udowadniać swoją przewagę, być zmuszonym do radzenia sobie samemu z przeciwnościami losu, zmagać się z podejrzliwością. Zdaniem Erica Hobsbawma słowo wspólnota jest tym częściej przywoływane, im trudniej jest w realnym życiu znaleźć wspólnotę definiowaną w sensie socjologicznym. Funkcjonując w samowznającej wspólnotocie, której ilustracją są wspólnoty mieszkaniowe w osiedlach z ogrodzonymi blokami z budką strażnika, monitorowaniem i anonimowością ich mieszkańców, nie mamy satysfakcji, jaką dawały w społeczeństwach tradycyjnych wspólnoty. Wówczas wspólnoty skrojone na miarę warunków życia, zapewniając bezpieczeństwo ograniczające wolność nie burzyły porządku życia ich uczestników, ponieważ większość potrzeb załatwianych było w ramach społeczności lokalnej. Wraz z postępem technicznym zwiększanie otwartości społeczności lokalnych powodowało wzrastające zapotrzebowanie na posiadanie wolności i indywidualności. Było to jednym z impulsów do rozpraszania się ludności poza granice wyznaczone funkcjonowaniem wspólnoty. Upadek wspólnoty był nieuchronny od kiedy przestały w niej splotać się współprzeżywane życiorysy i nie są w niej zapowiadane przyszłe wspólne doświadczenia jej członków. Maurice R. Stein w 1960 roku dostrzegał zbędność więzi wspólnotowych zwiastujących zmierzch wspólnoty w wyniku spadku rangi osobistych zobowiązań wraz z osłabianiem więzi narodowych, regionalnych, wspólnotowych, sąsiedzkich, rodzinnych i przywiązaniem do spójnego wizerunku ja. Według Baumana rozpad wspólnoty sam się napędza, kiedy działania jednostek nie akumulują się, nie kondensują się we wspólną sprawę i choć samotne działania są nieskuteczne, to zobowiązanie do wspólnego działania może przynosić więcej szkód aniżeli korzyści [Bauman, 2008b, s. 5–11, 16–20, 66–67].

Przemiany zachodzące w relacjach międzyludzkich są zatem skorelowane ze zmianami społecznymi i można stawiać hipotezy czy istnieje pomiędzy nimi związek przyczynowo-skutkowy czy koincydencja określana przez Grzegorza Kołodkę „rzeczy dzieją się tak jak się dzieją, ponieważ wiele rzeczy dzieje się na raz” [Kołodko, 2008]. Przejście od komunitaryzmu w ustroju komunistycznym do liberalizmu w gospodarkach rynkowych zbiega się z rozpadem wspólnot wraz ze wzrostem wolności, czyli ograniczaniem bezpieczeństwa bowiem obu tych wartości nie można posiadać równocześnie w zadowalających rozmiarach. Można

zatem dokonać następującego zestawienia: wspólnota bez wolności w komunitarzmie oraz wolność bez wspólnoty w liberalizmie. Bezpieczeństwo bez wolności prowadzi do niewolnictwa, natomiast wolność bez bezpieczeństwa oznacza porzucenie i zagubienie. Jean-Paul Fitoussi i Pierre Rosanvallon zauważyli, że uzyskanie wolności w zamian za bezpieczeństwo to wymiana zwiastująca indywidualizację. Indywidualizm wynikający z emancypacji jednostek, poszerzający autonomię nakłada jednocześnie brzemie niepewności i odpowiedzialności, nazywany jest „ambiwalencją nowoczesnego indywidualizmu”. Upadek wspólnoty zwiastuje więcej wolności i indywidualizmu, ale zarazem zdolność przekucia indywidualizmu *de iure* na indywidualizm *de facto*, czyli zdolność do samostanowienia i wyróżniania się przez ludzi sukcesu przekreśla funkcjonowanie wspólnoty. Ludzie zamożni nie są chętni do podtrzymywania więzi wspólnotowych, ale z drugiej strony nie czują się komfortowo bez bezpieczeństwa, jakie daje wspólnota. We współczesnym świecie ryzyka, nietrwałości i niestałości indywidualiści, którzy urastają do rangi idoli są niezbędni i chociaż nie zapewniają oni poczucia bezpieczeństwa jakie dawała wspólnota, to sukcesem swojej indywidualności zaświadcza, że nietrwałość i niestałość zadomowiła się w życiu współczesnego człowieka. Ale Bauman dostrzega jeszcze inny aspekt powodujący zapotrzebowanie na idoli. Potrafią oni wytwarzać „doświadczenie wspólnoty” zgrupowanej wokół idola jako wspólnota estetyczna, szatniowa, konfekcyjna, karnawałowa, chwilowa do skonsumowania na miejscu, jednorazowego użytku.

Ma ona tę przewagę nad tradycyjną, naturalną wspólnotą, że nie krępuje wolności, nie wytwarza długotrwałych zobowiązań i planowanych trwałych obowiązków, powinności etycznych, co utwierdza autonomię jednostki. Jej cechą jest przelotność, powierzchowność, pobieżność. Pojawiające się kruche i krótkotrwałe więzi pozwalają na chwilę ugasić samotność i zmartwienia, mają charakter karnawałowy, bo są przeżywane na miejscu, bez konsekwencji. Jonathan Friedman zauważa, że wraz z zanikaniem granic w globalnym świecie powstają granice pomiędzy wspólnotowymi tożsamościami, nazywanymi „wspólnotami wieszakowymi” chwilowo ubezpieczającymi indywidualności od samotności.

Jock Young wychodzi z założenia, że pojęcie „tożsamość” zostało wynalezione po upadku wspólnoty. Jest ono bowiem namiastką wspólnoty, dążeniem do niej. Tożsamość oznaczająca wyróżnianie się, niepowtarzalność i inność, z jednej strony dzieli i separuje, ale z drugiej strony wrażliwość jednostkowej tożsamości zachęca tych, którzy ją budują do poszukiwania jednostek sobie podobnych. Indywidualizacja i upadek „grup odniesienia” zbiegają się ze wzrostem nierówności dochodów bieżących i stanu majątkowego [Bauman, 2008b, s. 10, 24–27, 30–35, 79–81, 93–98, 114–117].

W wyniku procesów indywidualizacji, rywalizacji i braku wspólnotowości następują zmiany w mechanizmach systemowo funkcjonalnego zachowania. Dowodzenie zostaje zastąpione samokontrolą i samonadzorem i pomimo braku nadzoru, nazwane przez Baumana „rojowisko” utrzymuje koordynację działań bez integra-

cji. Bez posłusznego wykonywania rozkazów, samonapędzające się samosterowne jednostki dobrowolnie stosują się do apeli kierując się indywidualnym interesem i rozsądkiem a nie dobrem ogółu. Normatywne regulacje i nadzór systemowy w zintegrowanej społeczności zastąpiło uwodzenie i kuszenie. Ten mechanizm opisany przez Zygmunta Bauman'a i Pierre'a Bourdieu w odniesieniu do funkcjonowania w społeczności odnosi się także do stosunków panujących w nowoczesnych przedsiębiorstwach, gdzie szefowie wymagają nie tylko służbowego podporządkowania, ale zaangażowania ich zdolności i całej osobowości, a zamiast kontrolowania i regulowania pracy zatrudnionych, oni sami udowadniają, że potrafią wnieść większy wkład w rozwój firmy aniżeli ich konkurenci, w dodatku bez gwarancji bezpieczeństwa i stabilizacji. W rojowiskach obowiązują nowe kryteria oceny człowieka i pogorszyła się atmosfera współżycia. Kierowanie ludźmi zostaje zastąpione kierowaniem rzeczami, ponieważ za nimi podążają ludzie i ilustrują następujące określenia: frustracja, stres, strach, niepokój, izolacja, rywalizacja, bezradność, marazm, cierpienie [Bauman, 2008b, s. 170–173, 175–177].

Siły wiedzy nabytej przez pracę i pracy kierowanej przez wiedzę wplatają człowieka w życie społeczne. We współczesnych społeczeństwach konsumpcyjnych funkcjonujących w oparciu o zasady gospodarki rynkowej wartości wiedzy i pracy zostały zamienione na wartość pieniądza. Nie ocenia się zasobów wiedzy i rodzaj pracy człowieka, ale jego stan posiadania, ilość pieniędzy, jakie potrafi zarobić i zgromadzić, co nie sprzyja wspólnotowości, lecz rodzi nierówności. Przyczyną rozpadu wspólnoty pierwotnej była ograniczona ilość dóbr, co doprowadziło do walki wewnętrznej i tworzenia się hierarchii w plemionach i instytucjonalizacji w państwie. Gdzie ustaje wymiana wszechstronna, tam nie ma wzajemności pełnej, spójności w korzyściach, pociechach i boleściach, tam nastąpi zerwanie równowagi, rozprężenie, zepsucie i upadek. Utrudniona wymiana to zerwana spójność towarzyska z powodu nadmiernych nierówności społecznych – z jednej strony nędzy i ciemnoty u dołu drabiny społecznej, a z drugiej strony spaczonych pojęć i męczącej obfitości na górze tej drabiny. Aby do tego nie doszło niezbędna jest wolna, niezawisła praca i dostępna każdemu. Gwarantem przetrwania wspólnoty jest pełna wymiana i pełna wzajemność [Supiński, 2010, s. VIII–XIV, s. 51–53].

Atomizacja, anonimowość współczesnego społeczeństwa przejawia się przelotnością styczności w przestrzeni publicznej, utrzymywaniem dystansu wobec innych, obcych, nieznajomych nazwanego przez Ervinga Goffmana „uprzejmą nieuwagą”. W tak określonej przestrzeni społecznej stosunki międzyludzkie zdaniem Bauman'a nie zapewniają duchowego wytechnienia, spokoju i zamiast oazy pewności stają się źródłem lęku, niepokoju. Więzy międzyludzkie zmieniają się w ziemię niczyją i przestają przypominać dobrze chronione i odizolowane enklawy, miejsca, gdzie można zrzucić maskę noszoną w obcym świecie rywalizacji. W płynno-nowoczesnej epoce jednostka potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek wcześniej silnych i niezawodnych więzi. Tymczasem społeczeństwo informacyjne oferuje szerokie sieci kontaktów, które ciągle powiększamy w książkach

adresowych telefonów komórkowych, na portalach społecznościowych. Są to jednak kruche i płytkie związki „do odwołania”, które nie przeradzają się w relacje partnerskie lub znajomości wirtualne, za którymi nie kryją się styczności bezpośrednie, mogące być podstawą tworzenia bliższych relacji przeradzających się w trwałe więzi. Ponieważ nie mamy zbyt dużo stałych pewnych kompanów, poszukujemy ciągle i jesteśmy poszukiwani w sieci nietrwałych, przelotnych powiązań. Ta rosnąca liczba kontaktów nie przeradza się w poprawę jakości relacji z wybranymi znajomymi, a wręcz przeciwnie ich kruchość powoduje zwiększenie częstotliwości ich zrywania. Warto tu przytoczyć pojęcie „symulakry” Jeana Baudrillarda, które kwestionuje różnicę pomiędzy rzeczywistością a jej reprezentacją, unieważnia opozycję między prawdziwością a fałszywością. Sieć kontaktów w przestrzeni wirtualnej nakładających się na kontakty w świecie realnym tworzy swoiste symulakry sprawiające wrażenie autentycznych relacji „autetycznych” [Bauman, 2008b, s. 81; Bauman, 2008a, s. 121–125].

Telefony komórkowe oznajmniają dosłownie i symbolicznie „uwolnienie przestrzeni”. Ale rozmowy telefoniczne nie zawsze są wstępem do dłuższych i istotniejszych rozmów po spotkaniu się na jednej przestrzeni, ale ich substytutem, ponieważ często rozmówcy znikają w swoich pokojach i zajmują się swoimi rzeczami. Dom staje się miejscem, w którym domownicy mogą żyć obok siebie, ale całkiem osobno. Dzięki telefonii bezprzewodowej w podróżach nie ma różnicy między cywilizacją a odludziem, oddaleniem a bliskością. Ale jednocześnie wytwarzana elektronicznie „wirtualna przestrzeń” pozwalająca w danej chwili być wszędzie i nigdzie, czyni podróżowanie mniej ryzykownym, usuwając wiele niedogodności i ograniczeń. Dzięki komórkom ludzie będący daleko od siebie mogą nawiązywać ze sobą kontakt, a ludzie, którzy mają z sobą kontakt, mogą pozostać daleko od siebie.

Internet jest popularnym i chętnie stosowanym narzędziem komunikacji międzyludzkiej z powodu łatwości nawiązania i zerwania połączenia. Dzięki tym technikom kontakty stały się częstsze, ale płytsze, intensywniejsze, lecz krótsze. Są więc zbyt krótkie i płytkie, by przekształciły się we więzi. Są ograniczone do bieżącej sprawy i nie wciągają partnerów w relacje wykraczające poza czas i temat aktualnego przekazu. Nawiązywanie i zrywanie kontaktów wymaga mniej czasu i wysiłku niż nawiązywanie i zrywanie relacji międzyludzkich. Odległość nie jest przeszkodą w kontakcie, ale utrzymanie kontaktu nie przeszkadza temu, by zachować bezpieczną odległość. Według Johna Urry dostępna dzięki Internetowi wirtualna bliskość jest powszechna i stała, prowadzi do zaburzenia równowagi na rzecz oddalenia, dystansu i siły wyobraźni. Fizyczna bliskość nie przeszkadza duchowemu oddaleniu, a duchowe oddalenie ma zaawansowaną technicznie „bazę materialną” rozleglejszą, zróżnicowaną, ekscytującą i atrakcyjniejszą niż zmaterializowane ludzkie zbiorowisko. Drugą stroną wirtualnej bliskości jest wirtualne oddalenie, czyli zawieszenie czy unieważnienie wszystkiego co zmienia przestrzenną bliskość w poczucie bliskości. Poczucie bliskości duchowej nie wymaga fizycznej bliskości, która nie determinuje poczucia bliskości duchowej. Wirtualna

i nie-wirtualna bliskość zamieniły się miejscami. Wirtualny typ bliskości stał się rzeczywistością, tym co konstytuuje się wewnątrz nas, czymś co poznaje się po sile zewnętrznego przymusu. Wirtualna bliskość odgrywa rolę faktycznej, prawdziwej rzeczywistości i można ją zakończyć przyciśnięciem guzika. Osiągnięciem wirtualnej bliskości jest oddzielenie komunikacji od relacji. W odróżnieniu od przestrzennej bliskości wirtualna nie wymaga wcześniejszego zaistnienia więzi ani nie prowadzi koniecznie do ich powstania. Kontakt jest mniej kosztowny od zaangażowania, ale i mniej produktywny [Bauman, 2003, s. 159, 160–165].

Wiesław Myśliwski w swojej filozoficznej powieści o życiu człowieka pt. *Ostatnie rozdanie* usiłuje uświadomić zagadnienie różnicy w społecznych relacjach pomiędzy epoką społeczeństwa tradycyjnego i przemysłowego a epoką społeczeństwa ponowoczesnego. Doświadczając życia na przełomie epok roztrząsa dylematy nietrwałości i ulotności zapisów elektronicznych kontaktów, które można jednym ruchem skasować, co uniemożliwia trwały zapis w notesie, kumulujący dopisywane dane przez kilkadziesiąt lat. Zwraca uwagę także na sposób docierania do informacji zamieszczanych na tradycyjnym i elektronicznym nośniku. Nietrwałość zapisu bitowego w informacyjnym społeczeństwie symbolizuje ulotność kontaktów międzyludzkich [Myśliwski, 2013].

Na brak komunikacji i relacji intymnych cierpią zarówno pracujący jak i wykluczeni. Wymogom nowego modelu społecznego nie są w stanie sprostać samowystarczalne formy reorganizacji życia społecznego. Wątek współczesnej socjologii podnoszący konieczność odbudowy więzi społecznych jest skierowany przeciw indywidualizmowi prowadzącemu do destrukcji form organizacji życia społecznego i poczucia zaufania między aktorami. Według Roberta Putnama brak więzi społecznych jest przeszkodą do realizacji podstawowych praw człowieka. Według niego poszukiwanie więzi to poszukiwanie relacji twarzą w twarz. Uważa on, że należy odróżnić indywidualizm zamknięty na więzi społeczne od indywidualizmu umiającego zmobilizować więzi jako środek dotarcia tkwiącego w nas uniwersalizmu, do własnej subiektywności, do odkrycia w sobie podmiotu. Z kolei Alain Touraine wychodzi z założenia, że rozprężenie więzi społecznych sprawia wrażenie oddziaływania na nie tornado, przeciwko któremu nie ma sposobów zaradzenia. Odbudowa więzi społecznych należy do przeszłości. Wspólnotowości jego zdaniem mogą okazać się niebezpieczne, a jednostka i grupa mogą odgrywać pozytywną rolę, gdy odwołują się do idei podmiotu. Zabezpiecza to przed egoistyczną izolacją i obojętnością na konieczność obrony zagrożonych praw. Jednostka powinna się świadomie angażować, a nie poszukiwać przynależności [Touraine, 2013, s. 76–77, 166, 182–183].

ZAKOŃCZENIE

Istnienie instytucji społecznych dowodzi o praktycznych zasadach funkcjonowania danego społeczeństwa. Według Touraine'a następuje rozpad społeczeństwa

powodujący niszczenie aktora społecznego i pojawianie się na jego miejsce izolowanych i zesocjalizowanych jednostek [Touraine, 2013, s. 176]. Bauman zwraca uwagę, że pod koniec XX stulecia obraz społeczeństwa jako „całości większej niż suma jego części” zaczyna blaknąć wraz z trzema rodzajami doświadczenia – naciskiem normatywnym, ochroną przed kaprysami jednostkowego losu i długowiecznością zbiorowo kontrolowanego porządku. Pojawia się natomiast doświadczenie życia jako szeregu konsumenckich wyborów. W miejsce społeczeństwa zespalającego pasma człowieczego bytu w świecie doświadczenia konsumenckie powodują indywidualizację życia i narastającą niemożność państwa, jako organu wykonawczego społeczeństwa, w zakresie kształtowania i kontrolowania obszaru, w którym toczy się życie obywateli i rozwiązują się jego problemy. Zdaniem Baumana indywidualizm możliwy dzięki wolności bez wspólnoty jest perspektywą równie przerażającą i odrażającą co wspólnota bez wolności [Bauman, 2000, s. 3–59, 345].

W społeczeństwie ponowoczesnym brak jest mechanizmów, poprzez które jednostka jako kategoria społeczna staje się aktorem społecznym, czyli twórcą zmiany. Pojawiają się nowi aktorzy wykraczający poza sferę socjo-ekonomiczną broniący poszanowania praw ludzkich, przeciwstawiający się globalizacji, która wymknęła się spod sił społecznych. Aktorzy społeczni powinni być zastąpieni przez aktorów moralnych, by w odbudowanym społeczeństwie ograniczyć dominację finansistów poprzez następujące czynniki: siłę inicjatyw przemysłowców, opór niegodzących się na nieludzką logikę gospodarki globalnej, interwencję państw powstrzymującą działania spekulacyjne, wzrost nierówności społecznych i bezrobocia. Człowiek w świecie pełnym napięć i konfliktów stwarzanych przez zjawiska masowej migracji, poprzez rozpad i fragmentaryzację kategorii społecznych prawie we wszystkich dziedzinach, staje się niezdolny, by stanąć w obronie swoich podstawowych praw [Touraine, 2013, s. 35–38, 50–51].

Aktorzy społeczni dysponując nawet najpotężniejszymi środkami technicznymi nie opanują kryzysów prowadzących do niszczenia życia społecznego. W wyniku globalizacji systemów produkcyjnych rozchodzi się sfera funkcjonowania systemów ulegających zmianom pod wpływem rozdzwieku między nowymi technologiami komunikacyjnymi a sferą zachowań aktorów. Zanik idei społeczeństwa prowadzi do oddzielenia analizy systemów od analizy działań ludzkich. W sytuacji postspołecznej należy porzucić myślenie w kategoriach systemów, bowiem aktorzy nie wykorzystują instytucji społecznych wyłącznie pod kątem osiągnięcia własnego statusu społecznego, ale w celu zwiększenia własnej zdolności do podejmowania wymyślanych przez siebie działań społecznych. Zjawisku separacji między podmiotem a systemem, czyli ostatecznemu zanikowi aktora społecznego towarzyszy odwoływanie się do idei podmiotu osobistego i moralnego a nie podmiotu społecznego. Aktorzy nie są motywowani przez interesy społeczne i ekonomiczne. Lecz wolę do obrony swoich praw czerpią z ulokowania ich pragnienia wolności i sprawiedliwości w świadomości, że są nosicielami podmio-

tu ludzkiego. Następuje redefinicja aktorów społecznych określanych w sytuacji postspołecznej jako aktorzy osobowi, moralni ponieważ angażuje ona jednostki, grupy społeczne, instytucje jako obrońców niektórych źródeł ich legitymizacji. Nie zaniknie jednak całkowicie pojęcie społeczeństwa, tak jak nie znika zbombardowane miasto. Koniec świata społecznego oznacza rozdzźwięk między systemem gospodarczym pozostającym poza wpływem aktorów społecznych a życiem kulturalnym i politycznym, w których chodzi o zasady wolności i sprawiedliwości. Zanika system, w którym działania ludzkie były postrzegane pod kątem funkcjonalnych potrzeb społeczeństwa. Ta wizja stosunków społecznych zostaje zastąpiona przez opozycję lub konflikt między dominującą władzą gospodarki i odwołaniem do praw podmiotu ludzkiego. Koniec świata społecznego prowadzi do przemian w obrębie wszystkich wymiarów życia zbiorowego i indywidualnego [Touraine, 2013, s. 126–127, 146–147, 187–189].

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
Bauman Z., 2003, *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Bauman Z., 2006, *Spółczesność w stanie obłąkania*, Wydawnictwo Sic! S.c., Warszawa.
Bauman Z., 2008a, *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Bauman Z., 2008b, *Wspólnota*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
Myśliwski W., 2013, *Ostatnie rozdanie*, Znak, Kraków.
Supiński, J., 2010, *Szkoła polska gospodarki społecznej*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
Touraine A., 2013, *Po kryzysie*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Streszczenie

Istnienie instytucji społecznych dowodzi o praktycznych zasadach funkcjonowania danego społeczeństwa. Instytucje społeczne jako komponent więzi społecznej powinny służyć spajaniu społeczności we wspólnoty zapewniające jednostce warunki do egzystencji i dające poczucie bezpieczeństwa. Zróżnicowanie typów instytucji społecznych wynika z regulacji przez nie sfer życia społecznego. Od sprawności działania instytucji społecznych zależy jakość warunków życia. Na stan spójności społeczno-ekonomicznej na poszczególnych etapach rozwoju społecznego wpływa zaawansowanie instytucjonalizacji. Gwarantem przetrwania biologicznie i społecznie uwarunkowanej wspólnotowości jest pełna wymiana i wzajemność. Utrudnienia wymiany i zerwanie wzajemności wynikają z powodu nadmiernych nierówności społecznych – z jednej strony nędzy i ciemnoty u dołu drabiny społecznej, a z drugiej strony męczącej obfitości na górze tej drabiny. Determinantem upadku wspólnoty w społeczeństwie informacyjnym jest ubożenie i zrywanie więzi społecznych prowadzące do izolacji i desocjalizacji jednostek na skutek substytucji styczności w sferze realnej kontaktami w cyberprzestrzeni.

Słowa kluczowe: instytucje, więzi społeczne, wspólnota, spójność społeczno-ekonomiczna.

Social institutions according to Zygmunt Bauman and Alain Touraine*Summary*

The existence of social institutions demonstrates the presence practical rules of functioning of a given society. Social institutions as a component of social bonds should serve to bind communities that provide the individual with conditions for existence and give a sense of security. The diversity of types of social institutions results from their regulation of different spheres of social life. The quality of living conditions depends on the efficiency of the social institutions. The state of social and economic cohesion at the various stages of social development is influenced by the advanced institutionalization. The survival of biologically and socially conditioned community is guaranteed by full exchange and mutuality. Difficulties of exchange and rupture of reciprocity are due to excessive social inequalities – on the one hand, poverty and darkness at the bottom of the social ladder, and on the other hand tiring abundance at the top of this ladder. The fall of the community in the information society is determined by the scarcity and disruption of social ties leading to the isolation and de-socialisation of individuals as a result of the substitution of contact in the real sphere with contacts in cyberspace.

Keywords: institutions, social bonds, community, socio-economic cohesion.

JEL: A14, D71, O17, Z10, Z13